DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW, PONIEDZIAŁEK 7 PAŹDZIERNIKA 1940 r

KOMUNIKAT WOJENNY

Niemieckie siły powietrzne atakowały w sobotę już-to pojedynczemi maszynami,już-to eskadrami płd wsch i środkową część Anglii. Ponieważ warunki atmosferyczne nad Anglią były fatalne,przeto ang.aparaty myśliwskie miały bardzo utrudnione zadanie w walce z bombowcami niem. Ile razy ang.aparat myśliwski zaczął atakować niem.maszynę,kryła się ona za chmury.Z za tej zasłony chmur zrzucali lotnicy niem.bomby z wielkiej wysokości i bezplanowo. To też wyrządzone przez sobotni nalot niem.szkody są minimalne,mimo że przestrzeń nad którą się unosiły aparaty niem.była dość znaczna. Najwięcej bomb padło na wsch część środkowej Anglii. W czasie walk strącono 1 bombowiec niemiecki. Podnieść należy,że bomby niem.trafiły prawie wyłącznie w obiekty niewojskowe a przede wszystkiem w domy mieszkalne.

Angielskie siły lotnicze bombardowały w sobotę i w nocy z soboty na niedzielę fabryką broni Kruppa w Essen,zbiorniki benzyny w miejscowościach położonych na trenie Zagłębia Ruhry,doki,porty i okręty w Rotterdamie,Amsterdamie i Vlissingen,kluczowe węzły kolejowe i dworce w Hamm,Kolonii i Osnabrück,wreszcie lotniska w Holandii.Najgwałtowniejszy i zupełnie niespodziewany atak skierowali lotnicy angielsgy tuż po godz.9-tej wiecz.na Zakłady Kruppa w Essen,na które zrzucono 2 tony bomb kruszących.Wwyniku tego gwałtownego ataku spowodowano dalsze ciężkie uszkodzenia.Na składy benzyny i rafinerię w Gelsenkirchen,które już tyle razy były bombardowane padały bomby przez pół godziny - tak długo bowiem trwał atak. W Amsterdamie celem ataku był płd brzeg Skaldy - wywołane tu przez ang.bombowce pożary widoczne były na 35 klm od strony morza. Z lotnisk holend. najbardziej ucierpiały lotniska w Shippol.Texel i Webruch. We wszystkich portach,które atakowano specjalną uwagę poświęcono koncentracjom łodzi i barek. Wszystkie opisane wyżej ataki lotnicze przeprowadzone zostały przy bardzo złej pogodzie. Lotnicy ang.walczyli z krótko trwałymi burzami elektrycznymi, silnym wichrem i niebezpiecznym zlodowaceniem. Mimo tak fatalnych warunków atmosferycznym,tylko 3 aparaty ang.nie powróciły do swych baz.

Z afrykańskie i śródziemnomorskiego frontu donosi Londyn: Brytyjska flota powietrzna bombardowała obiekty wojskowe w Libii a mianowicie: Bengazi, Bardia i Tobruk,we wsch zaś Afryce koncentracje wojsk. W zeszłą środę atakowali lotnicy niemieccy jedną z wysp na Dodekanezie. W piątek usiłowali Włosi dokonać nalotu na Maltę atoli bezskutecznie tracąc przytym 1aparat. Odparto również atak bombowy na jedną z egipskich miejscowości.

WIADOMOŚCI OGÓLNE

Amerykański minister marynarki wojennej płk.Nox tuż po swym oświadczeniu złożonym w czasie wczorajszej mowy w Waszyngtonie,że Stany Zjednoczone są gotowe do walki jeśli zostaną zaatakowane - powołał do szeregów rezerwistów amerykańskiej marynarki wojennej. Na skutek tego zarządzenia mobilizacyjnego,które weszło natychmiast w życie liczyć będzie amerykańska marynarka 240.000 ludzi, a więc będzie to liczba jaką osiągnęły Stany Zjednoczone w czasie ostatniej wojny światowej. Większość rezerwistów powołanych do służby czynnej zasili załogi na pomocniczych okrętach wojennych,mniejsza część uzupełni załogi na okrętach wojennych.

Przemówienie marsz.sow.Tymoszenki do absolwentów oficerskiej szkoły w Moskwie wywołało w Stanach Zjedn.wielkie wrażenie.-

Prasa turecka omawia bardzo żywo spotkanie piątkowe Hitlera i Mussoliniego na Brennerze.Dzenniki są zdania,że tematem rozmów był przede wszystkim stosunek państw osi do Rosji.Zastanawiano się tam następnie nad zmianą ./.

niemieckiego planu strategicznego,skoro się okazało,że Niemcy nie pokonały dotychczas W.Brytanii w powietrzu. Niemcy miały - zdaniem prasy tureckiej- zażądać od Włoch przerzucenia części włoskiej floty powietrznej do ataku na W.Brytanię.Wyniki dotychczasowej walki powietrznej o W.Brytanię porównywane są z wynikami bitwy nad Marną w 1914 r. Tak jak wówczas Niemcy nie zdobyli Paryża,tak i obecnie nie zdobędą W.Brytanii.

Opinia ang.jest przekonaną,że mianowanie gen.Pordale szefem sztabu ang.lotnictwa spowoduje wzmocnienie siły ofensywnej lotnictwa W.Brytanii,albowiem gen.Pordale jest zwolennikiem walki na nieprzyjacielskim terytorium.Pozatym poświęcił on bardzo wiele czasu studiom nad problemem skutecznego atakowania wszystkich ważniejszych punktów wojskowych i przemysłowych Rzeszy.

Londyn zwrócił uwagę na charakterystyczne oświadczenie radia niem.,z którego wynika,że niem.lotnictwo używa obecnie samolotów myśliwskich typu Messerschmidt jako bombowców. To oświadczenie stwierdza,że lotnictwo niem. nie było tak potężne jak próbowano wmówić całemu światu,i że obecny stan niem.lotnictwa nie jest tak świetny skoro brak mu eskadr bombowych.

Niemiecka rozgłośnia krótkofalowa podała wczoraj,że za niemieckiemi bombowcami mogą pójść na W.Brytanię każdej chwili tysiące żołnierzy niemieckich.

Radio moskiewskie omawiając również we wczorajszej audycji niemiecki plan inwazyjny na W.Brytanię cytowało opinię jednego ze szwedzkich dzienników, że Niemcy planują zbudowanie jak gdyby olbrzymiego mostu pontonowego na kanale la Manche.Most ten ma być utworzony z tysięcy płaskich barek,z których każda będzie pokryta pancerną płytą.Speaker londyńskiego radia zauważył, że Niemcy mieli dość pomyślnych okazji do wykonania inwazji,o-becnie zaś pogoda na kanale la Manche jest fatalna.

Prasa amerykańska poświęca w dalszym ciągu wiele uwagi sprawie rekonstrukcji gabinetu angielskiego zwłaszcza zaspowołanie do wojennego gabinetu dwóch członków partii pracy. Powołanie Bevilla i Morrisona,dwóch najwybitniejszych socjalistów ang.oznacza nie tylko wzmocnienie tempa walki przeciw Niemcom i Włochom,lecz także chęć rządu angielskiego przygotowania podstaw do budowy nowego porządku po skończonej wojnie.

Rząd angielski wydał zarządzenie dotyczące opalania wszystkich schronów lotniczych w Londynie.Jedna z ang.firm elektrotechnicznych rozpoczęła już wstępne prace,

Amerykańska ajencja "Associated Press" podkreśla,że w ostatnich czasach poświęca Rosja sowiecka b.wiele uwagi problemowi powiększenia produkcji zbrojeniowej i reorganizacji swej armii. Prasa rosyjska pisząc o tych sprawach tłumaczy społeczeństwu,że Rosja sowiecka musi się liczyć z wszelkimi ewentualnościami.

Z OSTATNIEJ CHWILI

/Wiadomości otrzymane dziś 7.X.br godz.6.45 /

Londyn przeżył ostatniej nocy 40-ty z rzędu alarm lotniczy od dnia rozpoczęcia wzmożonej wojny powietrznej.

Trzecia grupa amerykańskich kontrtorpedowców odstąpiona W.Brytanii przybiła do jednego z portów kanadyjskich,gdzie oczekiwała już na nie załoga angielska.

Ameryk.minister spraw zagr.Cordel Hull przyjął w sobotę na wspólnej konferencji ambasadora brytyjskiegi i posła australijskiego.

Z Waszyngtonu i Nowego Jorku sygnalizuje praaa amerykańska dalszy potężny wzrost wojennej produkcji przemysłowej.

Kongres angielskich związków zawodowych rozpoczyna się dzisiaj. Prasa robotnicza stwierdza,że Kongres reprezentujący 5 miljonów członków wyrazi gotowość dalszej nieubłaganej walki z hitleryzmem i faszyzmem aż do ostatecznego zwycięstwa dla utrzymania własnej niepodległości i wolności a odzyskania niepodległości i wolności przez ujarzmione narody Europy. Związki zawodowe stoją nadal w pierwszej linii frontu bojowego przeciw obu dyktatorom.

-------o-------

UWAGA! Zawiadamiamy,że głosy prasy niemieckiej podawć będziemy obecnie co drugi wzgl.trzeci dzień.

---oooOOOooo---

PRZEGLAD PRASY NIEMIECKIEJ

"Krakauer Zeitung" z 4.X.1940 r.

W artykule p.t."Dobre rady" zwraca się dziennik przeciw prymasowi Hlondowi piętnując jego obecną działalność polityczną i wskazując na zupełną bezowocność takowej. "...Hlond wystosował do kilku/?/Polaków,którzy zwabieni przez Anglię zaciągnęli się do legionu polskiego - list,w którym mówi,że ich działalność może się stać właśnie tą błyskawicą archanioła,który wygubi zło na ziemi". Dziennik podnosi dalej,że Anglicy wysunęli ostatnio koncepcję wyćwiczenia małp w rzucaniu granatami przeciw Niemcom,lecz gdy dojdzie do inwazji,żołnierze niemieccy położą celnymi strzałami nietylko czworonogie,lecz i dwunogie małpy./Polemika byłaby nie na miejscu,bowiem małpy niewątpliwie byłyby w walce bardziej rycerskie od Niemców.Przyp.red./

W artykule "Alarmnachrichten aus Syrien" donosi dziennik: Meldunki nadchodzące z Beyrutu stwierdzają,że koncentracja wojsk tureckich na granicy Syrii odbywa się w dalszym ciągu. W związku z tym nabiera wagi wiadomość,że we wtorek poseł ang. w Ankarze,został przyjęty przez głowę państwa tureckiego.W Syrii przypuszcza się,że owe przesunięcia wojsk tureckich pozostają w związku z planowanym napadem Angliina Syrię. Świadczyłoby to o tym i to,że na granicy Syrii stoi 6 zmotoryzowanych kolumn i wzmocnione siły lotnicze. W całej Syrii rozwija się wzmożona propaganda antyfrancuska.

"Völkischer Beobachter" z 4.X.1940 r.

Dziennik podaje z oburzeniem,że przy mikrofonie stacji angielskiej w Londynie,wygłasza przemówienia antyniemieckie,córka znanego i skazanago na banicję głośnego pisarza Tomasza Manna.

Deutsche Allgemeine Zeitung" z 5.X.1940 r.

"Kara więzienia za słuchanie radia".Dziennik przyznaje,że mimo represji jeszcze ciągle znajdują się w Niemczech tak naiwni i źli obywatele,którzy nie tylko,że słuchają znanych na całym świecie kłamstw angielskiej propagandy, ale nawet wierzą jej i wiadomości radia angielskiego rozprzestrzeniają między znajomymi. Dziennik wymienia imiennie szereg"przestępców" z różnych okręgów Niemiec i podaje,że wszyscy zostali skazani na karę czterech lat więzienia i pięć lat pozbawienia praw obywatelskich. Między nazwiskami rdzennie niemieckimi znajdujemy również "przestępcę" i o nazwisku polskiem,Stanisława Kubickiego ur.w r.1919 z Reinland,który sądem dla spraw nadzwyczajnych we Wrocławiu został skazany na 5 lat i 2 mies.więzienia.Słuchał on nietylko sam - audycji z Londynu,ale aparat ustawił w ten sposób,by mogli słuchać audycji i znajdujący się w tej miejscowości również i jeńcy polscy.

Ten sam dziennik podaje,że w kronice z dnia,że 200 tanków amerykańskich dla Anglii przeszło w czwartek granicę Kanady. Ks.Windsor przyjął na wyspach Bahama komisję amerykańską dla wyboru miejsca dla floty amerykańskiej. U.S.A. stworzyły flotę z 125 jednostek bojowych,dla patrolowania Atlantyku.

"Krakauer Zeitung" z 5.X.1940 r.

Dziennik przynosi głosy "Giornale d'Italia" na temat spotkania na Brennerze. Celem spotkania oprócz ponownego zamanifestowania przyjaźni osi było omówienie ponowne środków prowadzących do zupełnego zwycięstwa osi. Wprawdzie-głosi dziennik- ani Włochy ani Niemcy nie mogą w tej chwili ustalić daty końca zwycięskiej wojny, ale są przygotowane na każdy czas jej trwania i na rozprzestrzenienie jej w wszelkich możliwych kierunkach.

KATASTROFY KOLEJOWE NA TERENIE GEN.GUB.

W zamęcie i chaosie czasów dzisiejszych - giną na pozór drobne wydarzenia. Bo cóż tam jakaś katastrofa kolejowa i śmierć kilku osób,wobec bardziej atrakcyjnych masowych rzezi. Kolejnictwo niem. zresztą nie od dziś pozostawia wiele do życzenia.Porównywanie go z P.K.P. byłoby krzywdą dla polskiego kolejnictwa. Dotyczy to przede wszystkim dziedziny organizacyjnej i biurokratycznej a następnie stanu taboru i urządzeń technicznych. To co się dzieje na kolei obecnie,można nazwać rabunkową gospodarką,niebezpieczeństwem podróżowania. Defekty parowozów,rwanie się pociągów i t.p. a ostatnio trzy poważne katastrofy poc.osobowych pod Zabierzowem,Tarnowem i Tunelem są skutkami bałaganu w niem.aparacie przereklamowanej organizacji.Pod Tunelem w zderzeniu poc.osobowego uległ rozbiciu transp.saperów kolejowych,gdzie zabito 5, a kilkudziesięciu raniono.Winnym okazał się kolejarz Niemiec z Sudetów,który pozbawił się życia.Okoliczności katastrofy są mocno zagadkowe.

Odcinek 2-gi. BITWA POD KUTNEM

Gdy nareszcie d-two polskie pod Kutnem zdało sobie sprawę z trudnego położenia w którym się znalazło, zamierzało zorganizować zaciętą obronę, bazując ją na właściwościach naturalnych terenu zalesionego. Prawdopodobnie d-two pod Kutnem nie przewidywało, że Niemcy okrążają cały system wojskowy Wisły, jak również, że armie polskie zostaną szybko rozbite, a tymbardziej nie przewidywało interwencji rosyjskiej. Przeciwnie liczono się z długotrwałą i zaciekłą obroną wojsk polskich wzdłuż Wisły, a wtakim razie grupa kutnowska tworzyłaby najbardziej wysunięty element tej obrony. Nie ulega wątpliwości, że sztab gen. grupy Kutno liczył na obiecaną pomoc angielską i francuską, co jeszcze bardziej skłaniało go do decyzji pozostania na miejscu, w uszykowaniu bojowym frontem do nieprzyjaciela. Zaczęto więc kopc rowy strzeleckie, budować fortyfikacje i schrony przeciwlotnicze. Poszczególne d-twa lokalne starały się podnieść ducha żołnierzy i przygotowac ich do długiej obrony pozycyjnej.

Tymczasem gen. Brauchitsch szybko formował pod Kutnem jak i pod Warszawą potężny pierścień z żelaza i ognia. Aż do chwili, gdy potęga organizacyjna tego pierścienia umożliwiłaby zmiażdżenie grupy kutnowskiej, oddziały niemieckie otrzymały rozkaz przeszkodzenia za wszelką cenę każdej próbie Polaków przebicia się przez pierścień wyjścia z pułapki. W dzień w nocy bez przerwy, maszerując forsownymi marszami, coraz to nowe oddziały artylerii i piechoty, oraz formacji zmotoryzowanych przybywały pod Kutno i stale powiększały grubość pierścienia i jego moc. W tymże czasie użyte zostało na szeroką skalę lotnictwo, które bombardowało i ostrzeliwało z C.K.M. pozycje polskie, niszczyło fortyfikacje, działając ujemnie na ducha wojsk polskich, niszcząc jednocześnie kolumny amunicyjne i składy żywnościowe. Pod Kutnem Polacy mieli mało artylerii przeciwlotniczej i dlatego tem silniej odczuwali działanie niemieckiego lotnictwa.

Gdy d-two polskie zaczęło sobie zdawać sprawę z tego, że położenie pod Kutnem okazało się mniej dobrem, aniżeli się wydawało na początku i rozpoczęło szereg ataków próbnych celem zbadania możliwości przebicia się w kierunku na Warszawę, to wszystkie te ataki nawet najsilniejsze, nie bacząc na niezrównane męstwo oficerów i żołnierzy polskich, rozbijały się o twarde ściany pierścienia niemieckiego.

Tymczasem nastąpił dzień 16. września. Niemieckie naczelne d-two zakończyło gromadzenie wojsk koło Kutna i wydało rozkaz rozpoczęcia powolnej i stopniowej ofensywy koncentrycznej, która miała zwężać pomału pierścień wewnątrz którego znajdowało się 250.000 Polaków. W ten sposób rozgorzała bitwa pod Kutnem, największa i nakrwawsza podczas wojny polsko-niemieckiej.

Wszedzie wzdłuż całego obwodu polskiej bazy ufortyfikowane linie polskie są bez litości niszczone przez przeważające siły niemieckiej machiny wojennej, która działa posiada zdolne do przebicia wszelkich pancerzy, posiada bronie specjalne do zwalczania każdej broni przeciwnika, oraz wystarczające ilości armat do zniszczenia każdej fortyfikacji.

Napróżno Polacy trzymają się swoich pozycji. Natarcie niemieckie miażdży, niszczy, rozbija i zmiata każdą przeszkodę. Napróżno piechota polska usiłuje nadrobić męstwem braki uzbrojenia, rzucając się odważnie w lasach na Niemców i walcząc na białą broń. Piechurzy niemieccy współzawodniczą w odwadze osobistej z polskimi. Ale za nimi stoi czujne dowództwo, które umie w stu procentach wykorzystać odwagę swych wojsk. Z godziny na godzinę zwęża się pierścień wokoło resztek sił zbrojnych Polski. Jak tylko artyleria niemiecka zniszczy jedną linię polską, nytychmiast naciera piechota i obsadza pozycje; artyleria zaś przesuwa się naprzód i przystępuje dosystematycznego niszczenia następnej linii polskiej. Walka trwa w dzień i w nocy bez przerwy. Ludność tego obszaru walczy również obok wojsk polskich. Chłopi zabierają broń poległych i pomagają żołnierzom bronić lasów, sadów i wsi. Setki samolotów niemieckich bombardują bez przerwy lasy, pola zbożowe i kartofliska, obozy pojazdów, domostwa i wojska. Bombowce niemieckie atakują odważnie z małych wysokości ogniem C.K.M. polskie wojska. Bomby zapalające wzniecają pożary w lasach i zaroślach. Pali się tysiące drzew i setki domostw. C.d.n.

---oooCCCooo---